

ZOFIA SWINARSKA

ur. 1933; Łuków



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, harcerstwo, działalność w harcerstwie, wspomnienia z harcerstwa

Harcerstwo

Ja byłam w harcerstwie zaraz po wojnie, ale nie byłam na żadnym obozie. Mój tata uważał, że to jest niewskazane. Ale na obozy jeździli właśnie ta Jadzka i Jurek, i oni opowiadali o wrażeniach. Ja byłam tylko na jakimś biwaku. Janusz był w harcerstwie też. Można różnie mówić, ale nas bardzo boli, że harcerstwo tak się podzieliło. Niepotrzebnie. Bo można było prowadzić drużyny o różnym profilu - co komu odpowiadało. My z harcerzami byliśmy normalną drużyną w szkole numer dwa, szkoła imienia Baczyńskiego. Zaprzyjaźniliśmy się, poznaliśmy się z wieloma powstańcami. Mamy tyle wpisów powstańców warszawskich, szczególnie z tego batalionu „Wigry”, bo myśmy ich imię wybrali. I to, czym ja się bardzo chwale, a nie wszyscy to wiedzą - w 1977 roku grupa naszych harcerzy składała przyrzeczenie w katedrze warszawskiej przy krypcie Sienkiewicza. Odbierane przez uczestnika batalionu „Wigry”, Sławka. Szkoła tworzyła szczep harcerski. Było tam około czterystu harcerzy, wcale nie mało. W 1967 roku Hufiec Mokotów, pierwszy w Polsce, wybrał imię Szarych Szeregów. Myślę, że „Kamienie na szaniec”, to jednak były nieobojętą lekturą, że koleżanki nauczycielki mówią: „To my wybierzemy nazwę dla naszego szczepu”. Ale teraz drugi szczep w Polsce - tu w Puławach, trzeba z tym Mokotowem nawiązać jakiś kontakt, żeby nam troszeczkę uzupełnili wiedzę. - „No to Zośka ty pojedziesz” I rzeczywiście, i z Hufcem Mokotów jesteśmy zaprzyjaźnieni od 1968 roku. Oni tu przyjeżdżali, myśmy do nich jeździli. Oni przyjeżdżali nawet do nas osobiście. No i potem z tym batalionem „Wigry”. I teraz, może aż dziwne - my jesteśmy w kręgu seniorów warszawskich, właśnie przy Hufcu Mokotów. Już teraz rzadziej jedziemy. Byliśmy z wnukiem na opłatku w zeszłym roku, jak opłatek był na początku grudnia. Coraz mniej osób, niestety, ale jeszcze jakieś kontakty utrzymujemy. To przyjemne, że kwatera główna takich antyków jak my uznaje i dostajemy życzenia na osiemdziesięciolecie i dalej. W tych kronikach rodzinnych jest wiele podziękowań. No i te wpisy wigierczyków, ich wspomnienia. Myśmy w 1977

roku pierwszy raz pojechali 1 sierpnia - ja wtedy nie miałam harcerzy, bo oni byli na jakimś obozie, więc byliśmy chyba tylko z córką. A w 1978 już z harcerzami. Jeszcze tych harcerzy w mundurach na Powązkach nie było tak wielu. - „Stańcie na warcie, tu stańcie na warcie” Przy Gloria Victis. A tu Dolinka Katyńska. Ja o Katyniu coś wiedziałam właśnie przez te informacje, zresztą Niemcy też wydali taką publikację. Niestety jakoś to zginęło w Łukowie, a wielka szkoda. Ale potem widziałam w Muzeum Katyńskim, wydawnictwo - bo to była taka wąska broszura i czerwonymi literami „Katyń” napisany. No i z tymi harcerzami jeździliśmy przez wiele, wiele lat. Zawsze taka dziesiątka dzieci była chętna. Rodzice to finansowali. Tak że harcerstwo nam bardzo dużo wzbogaciło życie. Wiele dobrych wspomnień, zawsze mówię - nie zmarnowaliśmy życia, naprawdę.

Data i miejsce nagrania	2018-08-21, Puławy
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"